

LISTY DO REDAKCJI

<http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2015.64>

Słubice, 15.12.2015 r.

Komitet Redakcyjny „Zapisków Historycznych”

Szanowni Państwo,

tekst recenzji autorstwa pp. S. Józwiaka i J. Trupindy (ZH, z. 2, 2015, s. 321–342*) przywołał zapadły głęboko w pamięci obrazek z Malborka, kiedy po dekadzie prac konserwatorskich w latach 90. XX w. udostępniono publiczności główne piętro Pałacu Wielkiego Mistrza i do otwartej już jak co dzień, ale jak zawsze uroczystej, wspaniale sklepionej sali Letniego Refektarza wszedł turysta, szybko rozejrzał się po wnętrzu i oczekując na towarzyszącą mu osobę, zaglądnął pod okap kominka, po czym z rozczarowaniem w głosie rzucił za siebie: „chodźmy dalej, tu nic nie ma”. Wydaje się to trudne do zrozumienia, ale zdarzają się osoby, także wśród naukowców-humanistów, które z natury nie potrafią odczytać języka sztuki. Z lektury wspomnianej recenzji wynika, że w gronie specjalistów-badaczy są i tacy, którzy przy występujących oczywistych brakach w niektórych typach źródeł, np. pisanych (podnoszonych przez własne środowisko), bez tekstu podanego czarno na białym nie są w stanie ocenić hierarchii w obrębie przedmiotu badań, wychwycić różnicę między strukturą architektoniczną kościoła zamkowego NMP w Malborku – prawdziwie „katedralną”, jak na stołeczną świątynię Zakonu w Prusach przystało, z imponującym programem rzeźbiarsko-malarskim – a skromnym kościółkiem św. Wawrzyńca na przedzamczu, przeznaczonym niegdyś dla ludności służebnej (nawet nie dla braci służebnych). Wręcz przeciwnie, analizowany obraz dzieła-zamku jako struktury artystycznej to – zdaniem wymienionych wyżej recenzentów – przykład na chaotycznie uprawianą, „fantazyjną” czy „spekulatywną” dziedzinę nauki zainteresowaną nieistotnymi fenomenami z przeszłości, czyli na historię sztuki, którą (nie wspominając o kastellologii) po wielu latach spędzonych na tym polu nieprofesjonalnie – co wielokrotnie zostało podkreślone – posłużył się autor monografii zamku konwentualnego w Malborku. Dla tak

* Od Redakcji: Sławomir JÓZWIĄK, Janusz TRUPINDA, *O malborskim Zamku Wysokim w średniowieczu. Na marginesie najnowszej książki Kazimierza Pospiesznego*, *Zapiski Historyczne*, t. 80: 2015, z. 2, s. 157–178.

pojmujących naukę o sztuce historyków zabytek z epoki nie jest źródłem. Na przykład kojarzenie, ogólnie rzecz biorąc, posągu malborskiej Madonny ze specyfiką budowy przez Krzyżaków po Grunwaldzie nowej linii obronnej na przedpolu zamku jest – zdaniem obu recenzentów – niezrozumiałym „wymysłem”. Dodajmy, recenzentów *a priori* przekonanych o posiadanym przez siebie patencie na jedynie słuszne wyniki badań. Wydaje się, że na takie postawienie sprawy w naukach nie-empirycznych także nie można nic poradzić. Sformułowania w rodzaju: „Ponadto najnowsze badania będące efektem analizy średniowiecznych przekazów pisanych [...] wskazują jednoznacznie na to [...]”, odwołujące się następnie do opracowań pp. Józwiaka i Trupindy, to w narracji owego tekstu reguła. Nic dodać, nic ująć, nie ma tu miejsca na dyskusję, trzeba to zostawić bez komentarza.

Dr Kazimierz Pospieszny

*Polsko-Niemiecki Instytut Badawczy
w Collegium Polonicum w Słubicach
ul. T. Kościuszki 1
69-100 Słubice
e-mail: pospieszny@europa-uni.de*

